



Krąg Biblijny nr 3

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla każdego!
SP i LO im. Jana Pawła II **Siostr Prezentek** w Rzeszowie

XXIV Niedziela zwykła 12 IX 2021

Mk 8,27-35 (Biblia Tysiąclecia)

Potem Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: **Za kogo uważają Mnie ludzie? Oni Mu odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków. On ich zapytał: A wy za kogo mnie uważacie?**

Odpowiedział Mu Piotr: Ty jesteś Mesjasz.

Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa.

Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: **Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie.**

Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: **Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je.**

"Ewangelia według św. Marka"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Mary Healy. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2020

Za kogo mnie uważacie? (8, 27- 30)

(27) Potem Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: Za kogo uważają Mnie ludzie? (28) Oni Mu odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków. (29) On ich zapytał: A wy za kogo mnie uważacie? Odpowiedział Mu Piotr: Ty jesteś Mesjasz. (30) Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili.

ST: Pwt 18,15-18; Ml 3,23-24

NT: Mk 4,41; J 6,69 II Mt 16,13-20; Łk 9,18-21

KKK: Jezus jako Mesjasz, 436 - 440

Lekcjonarz: 8,27-35 dwudziesta czwarta niedziela zwykła (rok B)

[8,27]

Piotrowe wyznanie wiary stanowi punkt zwrotny, zaznaczający przejście między zakończeniem Opowiadania o chlebie i początkiem narracji o podróży (8,31-10,52).

Po tym, jak Jezus uzdrowił ślepego z Betsaidy, wraz z uczniami **udaje się** On ku **Cezarei Filipowej**, położonej około 40 km na północ (na terenie dzisiejszych Wzgórz Golan).

Podróż Jezusa nabiera charakteru celowej wyprawy, gdy kieruje On swe kroki najpierw na północ, potem zaś na południe, ku Jerozolimie.

Przywołując motyw **drogi (hodos)**, Marek ponownie nawiązuje do Starego Testamentu, będącego tłem rzucającym światło na działania Jezusa.

Bóg prowadził swój lud "**drogą**" z Egiptu do Ziemi Obiecanej (Wj 13,21-22); później, podczas wygnania babilońskiego, Izajasz prorokował, że Bóg przygotuje swemu ludowi "**drogę**", by z wielką radością mógł on powrócić do siebie na Syjon (do Jerozolimy; Iz 35,8-10; 40,3-5; 62,10-12).

Podobnie, wędrówka do Jerozolimy jest podróżą zarówno w sensie geograficznym, jak i duchowym, podczas której uczniowie dowiadują się, że drogą do uczestnictwa w chwale Jezusa jest podążanie za Nim wpierw drogą krzyżową.

W starożytnym Kościele to rozumienie chrześcijańskiego życia jako podróży, czy też pielgrzymki, zajmowało tak centralne miejsce, że słowo "**Droga**" stanowiło **pierwszą nazwę chrześcijaństwa** (

Dz 9,2: " i poprosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwięzić i przyprowadzić do Jerozolimy mężczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jeśli by jakichś znalazł. ";

18, 25-26: " Znał on już drogę Pańską, przemawiał z wielkim zapalem i nauczał dokładnie tego, co dotyczyło Jezusa, znając tylko chrzest Janowy. Zaczął on odważnie przemawiać w synagodze. Gdy go Pryscylla i Akwila usłyszeli, zabrali go z sobą i wyłożyli mu dokładnie drogę Bożą. A kiedy chciał wyruszyć do Achai, bracia napisali list do uczniów z poleceniem, aby go przyjęli.")

Tło biblijne: Cezarea Filipowa

Cezarea Filipowa była miastem zbudowanym na imponującym urwisku u południowego podnóża góry Hermon, w miejscu, gdzie ze skały wypływała woda, tworząc jedno ze źródeł rzeki Jordan.

Od dawna było to miejsce kultu pogańskiego, kojarzone ongiś z kananejskim bożkiem Baalem, później zaś z greckim bożkiem przyrody, Panem.

Herod Wielki wybudował tu marmurową świątynię ku czci Cezara Augusta, którego uznawano za boga. Syn heroda, Filip, rządzący tym regionem w czasach Jezusa, rozbudował miasto i na cześć cesarza zmienił mu nazwę na Cezarea, dodając własne imię, by odróżnić je od Cezarei położonej na wybrzeżu Morza Śródziemnego.

To w pobliżu tego miasta - prawdopodobnie wśród osad położonych na równinie, z której gwałtownie wyrastały skaliste wzgórza Hermonu - przebywali Jezus i Jego uczniowie wówczas, gdy zadał im On pytanie o swą tożsamość.

Zatem **Piotrowe wyznanie wiary miało miejsce w regionie poświęconym kultowi fałszywych bogów.**

Podczas wędrówki Jezus podejmuje się sprawdzenia, co na jego temat myślą uczniowie: **Za kogo uważają Mnie ludzie?**

Często w Ewangelii fakt postawienia przez Jezusa jakiegoś pytania jest sygnałem, że za chwilę udzieli On nowych pouczeń (9,33; 12,24.35).

To pierwsze pytanie, dotyczące przekonań innych ludzi, jest przygotowaniem do bardziej osobistego i doniosłego pytania, jakie padnie w wersecie 8,29:

➤ **A wy za kogo mnie uważacie? .**

[8,28]

Uczniowie w swej odpowiedzi uwzględniają te same rozpowszechnione poglądy, o których była już mowa w związku z Herodem (6,14-15).

- ❖ Niektórzy, jak Herod, postrzegają Jezusa jako powracającego **Jana Chrzciciela**, choć trudno powiedzieć, na ile dosłownie to rozumiano.
- ❖ Inni widzą w Nim **Eliasza**, który został wzięty do nieba w rydwanie ognistym (2 Krl 2,11) i który zgodnie z Pismem miał powrócić na ziemię, by zaprowadzić epokę mesjańską (Ml 3,23-24; Syr 48,9-12).
- ❖ Jeszcze inni uznają Go za **jednego z proroków**, być może konkretnego proroka, na przykład **Izajasza** lub **Jeremiasza**, albo po prostu za **kogoś przemawiającego w imieniu Boga**.

Nie posuwają się do tego, by uważać Go za **tego** proroka, którego obiecywał Mojżesz i który miał ogłosić ostateczne słowo Boga (

Pwt 18,15-18: " Pan, Bóg twój, wzbudzi ci proroka spośród braci twoich, podobnego do mnie. Jego będziesz słuchał. Właśnie o to prosiłeś Pana, Boga swego, na Horebie, w dniu zgromadzenia: Niech więcej nie słucham głosu Pana, Boga mojego, i niech już nie widzę tego wielkiego ognia, abym nie umarł. I odrzekł mi Pan: Dobrze powiedzieli. Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co rozkażę. ")

Bez wątpienia sądzono, że opinie te są wyrazem dużego uznania dla osoby Jezusa.

Lecz uderzające, że przypisywano Mu w nich jedynie przygotowawczą, pomocniczą rolę. Uznawano, że jest On sam w sobie nieistotny, stanowi zaledwie nową manifestację znaczących postaci z przeszłości.

Nie wspomina się tu, by powszechnie spekulowano na temat tego, czy Jezus jest mesjaszem (jak zastanawiano się w przypadku Jana; zob. Łk 3,15).

[8,29]

A wy za kogo Mnie uważacie?

Pytanie to leży w samym sercu Ewangelii i skierowane jest nie tylko do uczniów, lecz także do wszystkich czytelników.

Do jego postawienia prowadziło wszystko, co dotąd zrelacjonował Marek.

- ✚ Jezus pojawił się w Galilei jako autorytatywny nauczyciel i cudotwórca.
- ✚ Określił siebie samego jako oblubieńca ludu Bożego (2,19), Pana szabatu (2,28), lekarza (2,17) i założyciela Nowego Izraela (3,14).
- ✚ Jego czyny wzbudzają podziw, zdumienie i ciekawość (1,27; 2,7; 4,4; 6,2).

- ✚ Lecz wielokrotnie spotyka się On również z oporem i brakiem zrozumienia ze strony przywódców religijnych (3,6), swej rodziny (3,21), mieszkańców rodzinnego miasta (6,3), a nawet własnych uczniów (8,14-21).
- ✚ Podobnie jak w przypowieściach nauczy tych, co są "poza uczniami" (zob.4,11), tak i Jego działania są przypowieściami, zarazem objawiającymi i zakrywającymi tajemnicę Jego tożsamości.

Każdy, kto się z Nim spotyka, musi w końcu zmierzyć się z pytaniem:

"Kim On jest?".

Pytanie to zadane jest z emfazą - **A wy za kogo Mnie uważacie?**" - co sugeruje, że **ostatecznie trzeba na nie odpowiedzieć z głębi własnego serca.**

Tak jak w innych wypadkach, Piotr odgrywa tu rolę rzecznika Dwunastu.

Odpowiada z równą emfazą: **Ty jesteś Mesjasz.**

Markowa wersja tego wyznania jest najbardziej prosta i surowa (por.

Mt 16,16: "Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego."

Lk 9,20: "Piotr odpowiedział: Za Mesjasza Bożego."

J 6,69: "A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga."

Będąc chrześcijanami czytelnikom, już zaznajomionym z ewangelicznym przesłaniem, Piotrowe stwierdzenie może wydać się wnioskiem w oczywisty sposób wynikającym ze wszystkiego, co się dotąd zdarzyło.

Lecz podane w wersecie 8,28 zestawienie powszechnie panujących opinii pomaga zrozumieć, że w ówczesnym kontekście wyznanie to było niezwykle przenikliwym spostrzeżeniem, wyrażającym wstrząsające objawienie, idące w poprzek współczesnych przekonań na temat tego, jaki powinien być Mesjasz.

Choć Marek nie zapisuje błogosławieństwa wygłoszonego w odpowiedzi przez Jezusa - **"Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew lecz Ojciec mój, który jest w niebie"** (Mt 16,17) - to opis uzdrowienia ślepcy (Mk 8,22-26) w symboliczny sposób przekazuje, że taka wnikliwość mogła wynikać jedynie z pochodzącego z nieba objawienia.

Co w tamtych czasach oznaczało pojęcie Mesjasz (po grecku **Christos**, "pomazaniec")¹?

W historii Izraela każdy król był "**pomazańcem**", wybranym i uświęconym przez samego Boga. Lecz w czasach Jezusa Izrael nie miał króla i przez większość poprzednich sześciu stuleci rządzony był przez zagranicznych władców.

W tym okresie Żydzi chwyтали się obietnicy Boga, dotyczącej mającego nadejść "**pomazańca**" - zwłaszcza prorocтва Natana, że potomek Dawida będzie na wieki panował na tronie Izraela (2 Sm 7,12-14).

W czasach Jezusa krążyło już na temat owego pomazańca szereg teorii.

- ❖ Niektórzy utrzymywali, że będzie on Dawidowym królem - wojownikiem, który wypędzi Rzymian i przywróci niepodległość Izraelowi.
- ❖ Inni wyobrażali sobie kapłańskiego Mesjasza, pochodzącego od Aarona.
- ❖ Jeszcze inni przewidywali, że pojawi się jakaś nadludzka postać, która zaprowadzi nową erę pokoju i dobrobytu.

Nikt jednak nie opisywał takiego Mesjasza, jak Jezus: skromnego rabiego, który wędrował po wioskach Galilei, nauczając, uzdrawiając i wypędzając złe duchy.

Dla Piotra uznanie Jezusa za Mesjasza oznacza:

"To Ty jesteś tym, przez którego Bóg dokona wszystkiego, co obiecał!"

Choć Piotr wciąż nie całkiem rozumie, co to oznacza (tak jak ślepiec, który został tylko po części uleczony; 8,24), czytelnicy Ewangelii mają odczytywać słowo "**Mesjasz**" w jego pełnym chrześcijańskim kontekście, zupełnie przekraczającym wszelkie oczekiwania panujące wśród Żydów².

Piotr reprezentuje wszystkich chrześcijan, wezwanych do tego, by jego wyznanie wiary uczynić swym własnym.

[8, 30]

Co zaskakujące, Jezus w odpowiedzi surowo nakazuje uczniom milczenie.

- Dlaczego chciał, by zachowali to zdumiewające objawienie tylko dla siebie?

W dalszej części rozmowy Marek wreszcie poda klucz do zrozumienia "**sekretu mesjańskiego**".

¹ W NAB słowo Christos przeważnie tłumaczone jest jako "Chrystus", tutaj jednak oddane jest jako "Mesjasz" (co pochodzi od hebrajskiego **mashiah**, "pomazaniec"), by wyraźnie wskazać, że Piotr rozpoznaje w Jezusie wypełnienie mesjańskich nadziei Izraela.

² W kontekście tym należy uwzględnić na przykład Boskie synostwo Jezusa (1,11; 9,7), ustanowienie przezeń Nowego Izraela (3,14), Jego powszechne królowanie (13,26-27; 14,62), Jego zbawcze cierpienie i wywyższenie przez Boga (8,31.38; 10,45) oraz ofiarowywany przezeń dar życia wiecznego (10.29-30).

Aż dotąd uczniowie nie pojmują prawdziwej natury mesjańskości Jezusa. Nie można pozwolić by zabarwili jej znaczenie swymi doczesnymi wyobrażeniami.

W rzeczy samej, przyjęcie błędnego przekonania, że miałby On wcielić się w polityczną rolę jako przywódca mesjańskiego powstania (zob. J 6,15), mogłoby zaprzepaścić całą Jego misję właśnie wówczas, gdy zbliżają się do Jerozolimy³.

Sposób rozumienia postaci Mesjasza musi zostać oczyszczony z ludzkich, triumfalistycznych konotacji, zanim będzie można otwarcie głosić światu objawienie.

Misja Jezusa nie ma nic wspólnego z użyciem politycznej lub militarnej siły do zniszczenia wrogów Izraela.

Chodzi w niej wyłącznie o zniszczenie przez krzyż władzy grzechu.

Pierwsza zapowiedź męki (Mk 8, 31-33)

(31) I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. (32) A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. (33) Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: "Zejdź mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku".

ST: Iz 52,13-53,12; Dn 9,26

NT: 1 Kor 1,18-25 II Mt 16,21-23; Łk 9,22

KKK: wiedza Jezusa, 471-474; misterium paschalne, 571-573

[8,31]

Wyznanie Piotra stanowi apogeum, zaznaczające przejście od pierwszej części Ewangelii (w całości poświęconej odkrywaniu tego, **jaka jest tożsamość Jezusa**) do części drugiej (w całości poświęconej **tajemnicy Jego cierpienia i chwały**).

Lecz natychmiast po tym dramatycznym punkcie kulminacyjnym następuje zdumiewające rozczarowanie. Dokonuje się teraz gwałtowna zmiana tonacji i ukierunkowania.

Porzucając swą dotychczasową metodę enigmatycznego nauczania w przypowieściach, Jezus mówi otwarcie o tym, co oznacza dla Niego bycie Mesjaszem, a dla Jego naśladowców utożsamienie się z Nim: to pójdzie na krzyż.

³ Zob. R. T. France, The Gospel of Mark

Dalszą część Ewangelii zdominuje teologia krzyża i zmartwychwstania.

Pierwsza zapowiedź męki pada w bezpośredniej odpowiedzi na Piotrowe wyznanie wiary. Jezus **zaczął ich pouczać**, tak jak gdyby całe wcześniejsze nauczanie tylko prowadziło do tego momentu.

Teraz, gdy uczniowie dostrzegli już Jego mesjańską **tożsamość**, może On im objawić, jakie ma to znaczenie w kontekście Jego **przeznaczenia**:

Jego rolą jest cierpieć, umrzeć i zmartwychwstać.

Zamiast określić siebie jako Mesjasza, Jezus używa tu tytułu Syn Człowieczy, który to zwrot nawiązuje do paradoksu Jego uniżenia i chwały.

Jezus wykorzysta ten zwrot w trzech głównych zapowiedziach swego przyjścia w chwale (8,38; 13,26; 14,62). (...)

Czasownik **musieć** (po grecku **dei**) ma swoją wagę:

- ✚ Jezus **musi** doświadczyć tych cierpień, taka bowiem jest wola Ojca (14,36), taki jest ustalony od dawna i zapowiedziany w Piśmie plan (9,12; 14,21.27.49; zob. Łk 24,26-27; Dz 2,23).

Słowo to będzie stanowić wielkie pocieszenie dla uczniów wówczas, gdy nadejdzie godzina cierpienia Jezusa.

Nic z tego, co się stanie, nie będzie jakimś tragicznym wypadkiem ani włożeniem kija w szprychy; dokona się dokładnie to, co od początku było zamierzone.

Jezus **wiele** (...) **wycierpi**, będąc **odrzuconym** przez trzy grupy składające się na Sanhedryn, czyli najwyższą religijną władzę ludu żydowskiego:

starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie.

Teraz staje się jasne, że odrzucenie, jakiego doświadczył Jezus w Galilei, było tylko prelude do końcowych wydarzeń Jego życia.

Już dawno w zagadkowy sposób prorokował, że zostanie "**zabrany**" (Mk 2,20); teraz wprost mówi o tym, że chodzi tu o Jego gwałtowną śmierć.

Za zapowiedzią tą kryje się bogaty kobierzec starotestamentowych fragmentów, zwłaszcza Izajaszowych pieśni o tajemniczym Słudze Pańskim, który będzie cierpieł w imieniu ludu Bożego.

- ❖ Wiele psalmów mówi o sprawiedliwym, który bardzo cierpi, lecz pokłada swą ufność w Panu (Ps 22; 55; 69; 88).
- ❖ Daniel prorokował, że "pomazaniec" (mesjasz) zostanie "**zglądzony**" (Dn 9,26).

Misja Jezusa nie **zakończy się** straszną porażką, lecz **chwalebnym zwycięstwem: po trzech dniach On zmartwychwstanie.**

Określenie "**trzy dni**" opiera się na typowej, inkluzywnej rachubie czasu, według której każde ukazanie się światła dziennego liczone jest jako dzień.

Choć w Starym Testamencie nigdzie nie ma wprost mowy o powstaniu Mesjasza z martwych, Jezus prawdopodobnie nawiązuje tu do proroctwa Ozeasza:

"Chodźcie, powróćmy do Pana! (...) Po dwu dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w jego obecności" (Oz 6,1-2).

Ozeasz mówi o nadziei Izraela, że Bóg przywróci swój lud do pełni życia po tragedii, jaką było jego podbicie i wygnanie.

Odnosząc ten fragment do samego siebie,

Jezus wskazuje, że to w Nim zostanie streszczone całe przeznaczenie Izraela.

Lud Boży na nowo powstanie, w sposób o wiele przewyższający jego nadzieje, dzięki temu, że Jezus wpiersz sam powstanie z martwych w najbardziej dosłownym tego słowa znaczeniu.

[8,32]

Marek podkreśla, że Jezus **mówił zupełnie otwarcie te słowa**, przypominając swym czytelnikom, jak bardzo obco brzmiała wówczas idea cierpiącego Mesjasza.

Wywołany słowami Jezusa powszechny szok znajduje wyraz w gwałtownej reakcji Piotra: **wziął Go na bok i zaczął Go upominać.**

Reakcję tę można właściwie zinterpretować, tylko gdy zrozumie się, jak bardzo była ona naturalna, jeśli weźmie się pod uwagę cały kontekst.

Nie trzeba było być geniuszem, by dostrzec, że nad Jezusem i Jego działalnością gromadzą się czarne chmury.

Jego czyny wywołały furię władz religijnych, fakt zaś utożsamienia Go z Mesjaszem - postacią, co do której powszechnie spodziewano się, że wyzwoli Izraela i przywróci dynastię Dawidową - byłby przez władze rzymskie uznany za wielkie zagrożenie.

Lecz z punktu widzenia Piotra, Bóg z pewnością nie pozwoliłby na to, by przerwano pełną mocy posługę nauczania i uzdrawiania, sprawowaną przez Jezusa.

Mesjasz musiał zwyciężyć!

Dla jakiegokolwiek Żyda z tamtych czasów czymś po prostu niewyobrażalnym byłoby zestawienie słowa "**mesjasz**" ze słowami "cierpienie" czy "**śmierć**", i to pomimo proroctw z Iz 53 i Dn 9,26.

Być może Piotr działał też pod wpływem zaniepokojenia tym, co tak gwałtowny koniec mógłby oznaczać dla niego samego oraz innych uczniów.

Piotr daje tu pokaz arogancji ucznia, który sądzi, że musi pouczyć swego mistrza.

[8,33]

Reakcja Jezusa to ostrzeżenie przed niebezpieczeństwami wiążącymi się z takim niezrozumieniem Ewangelii, jakim wykazuje się Piotr.

Jezus **obrócił się**, jak gdyby zdecydowanie przeciwstawiając się poważnej pokusie.

Patrząc na swych uczniów - którzy wyglądali na wciąż strapionych i skonsternowanych Jego słowami - Jezus musiał kierować się myślą o tym, jak bardzo mógłby ich zwieść na manowce fałszywy triumfalizm Piotra.

Wcześniej Piotr zganił Jego, lecz teraz to Mistrz gani Piotra.

Najbardziej surowa reprimenda w całej Ewangelii została zarezerwowana dla tego, który został wybrany do przewodzenia innym i umacniania ich w wierze (zob. Łk 22,32).

Słowa: **zejdź mi z oczu** są wyrazem odrzucenia przez Jezusa szatana, który wykorzystał nieświadomego tego Piotra jako swą tubę.

Lecz zarazem stanowią one dla Piotra rozkaz, by stanął **z tyłu**, podążając za Jezusem jako Jego uczeń, a nie zakładał, że to on może Go prowadzić (ten sam zwrot w 8,34 jest przetłumaczony jako: "**za Mną**")⁴.

Piotr będzie miał kompetencje do przewodzenia innym, tylko jeśli najpierw sam podąży za Jezusem.

Choć w Nowym Testamencie słowo "szatan" odnosi się do księcia złych duchów, w języku hebrajskim znaczy ono dosłownie "przeciwnik".

Starając się odwieść Jezusa od pójścia na krzyż, Piotr czynił z siebie przeciwnika, przeszkodę w wypełnieniu przez Pana Jego misji.

W ten sposób zaś wchodzi się w rolę szatana: kusi się Jezusa, by był innym mesjaszem niż ten zamierzony przez Boga - mesjaszem nieprzerwanie odnoszącym sukcesy i stale cieszącym się popularnością (zob. Mt 4,3-10).

⁴ W tłumaczeniu Jakuba Wujka jest to jeszcze bardziej wyraźne, ponieważ słowa te brzmią tam: "**Idź za mną, szatanie**" - przyp. tłum.

Zaledwie chwilę wcześniej Piotr wypowiadał się o tożsamości Jezusa z nadprzyrodzoną przenikliwością (8,29); teraz przemawia na podstawie własnego, mylnego i światowego sposobu rozumowania.

To kolejny raz, gdy uczniowie wykazują się wciąż powracającym niezrozumieniem, wynikającym z "**zatwardziałości serca**" (Mk 4,13; 6,52; 7,18; 8,17-21).

Tło biblijne: Cierpiący sługa z Księgi Izajasza

Wśród tych fragmentów Pisma, które Kościół uznawał za najważniejsze proroctwa o męce Jezusa, są cztery pieśni z drugiej części Księgi Izajasza, opisujące "sługę Pańskiego", który całym sercem zdecydowany był wypełniać wolę Bożą (Iz 42,1-9; 49,1-7; 50, 4-11; 52,13-53,12).

Pieśni te z narastającą szczegółowością ukazują powołanie sługi do tego, by zastępczo cierpieć za grzechy całego ludu.

Nie jest jasne, do kogo prorok pierwotnie się w tych pieśniach odnosił (zob. Dz 8,34). Czy myślał o królu Persji, Cyrusie (Iz 45,1)? Czy może ogólnie o ludzie Izraela (Iz 41,8-9)? A może o sobie samym lub o swym poprzedniku, Jeremiaszu?

Najbardziej prawdopodobne jest, że choć miał na myśli którąś z wymienionych tu postaci lub wszystkie naraz, to oczekiwał także na doskonałego sługę, którego Bóg miał zesłać w przyszłości (zob. **1 P 1,10-11**).

Jezus ujawnił, że to On jest Cierpiącym Sługą (Mk 8,31; 10,45).

Starożytny Kościół dostrzegał w pieśniach o służbie proroctwo o Jezusowym przejściu ze śmierci do życia i dogłębnie je analizował, by jeszcze lepiej zrozumieć tajemnicę Jego męki (zob. Mt 12,15-21; Dz 8,32-35; 1 Kor 15,3).

Nie jest zaskakujące, że Piotr wzdrygnął się na myśl o cierpieniu; to na wskroś **ludzka** reakcja, jakiej doświadczył i często wciąż doświadcza nieomal każdy wyznawca Jezusa.

Lecz co niezwykle uderzające, Jezus uznaje to czysto ludzkie **myślenie** za tak złe, że można je uznać za wręcz szatańskie - czyli mogące stać się **przeszkodą** dla Jego misji.

Wynika z tego logiczny wniosek, że wyznawcy Jezusa nie mogą już poprzestawać na czysto ludzkim sposobie myślenia.

Zgodnie z ludzkim rozumowaniem krzyż nie ma żadnego sensu: co dobrego może przyjść z porażki, upokorzenia i śmierci?

Lecz **Boże myślenie wywraca wartości tego świata do góry nogami** (zob. 1 Kor 1,18-25).

Naśladowcy Jezusa są wezwani do nawrócenia umysłu, do przyjęcia całkiem nowego, Bożego sposobu myślenia (por.

Iz 55,8-9: " Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje - nad waszymi drogami i myśli moje - nad myślami waszymi. Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego. ";

Rz 12,2: " Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe. ";

Ef 4,21-24: " Słyszeliście przecież o Nim i zostaliście pouczeni w Nim - zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, że - co się tyczy poprzedniego sposobu życia - trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądź, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości."

Bożej logiki, zgodnie z którą **zwycięstwo osiąga się przez drogę krzyżową**

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ **Św. Leon Wielki**

A wy za kogo Mnie uważacie?

Ponieważ tedy w obu naturach należy uznawać jedność osoby, dlatego i o Synu człowieczym Pismo Święte mówi, że zstąpił z nieba (J 3, 13), choć to Syn Boży przyjmował ciało z Dziewicy, z której się narodził.

I odwrotnie, o Synu Bożym mówi się, że był ukrzyżowany i złożony do grobu, chociaż te rzeczy przecierpiał nie w samym Bóstwie – w nim Jednorodzony jest współwiekuisty i współistotny z Ojcem – lecz w ludzkiej słabej naturze. Stąd nawet wszyscy odmawiający symbol wyznajemy, że Jednorodzony Syn Boży był „ukrzyżowany i pogrzebion”, zgodnie z owym powiedzeniem apostoła: „**Bo gdyby byli poznali, nigdy by Pana chwały nie byli ukrzyżowali**” (1 Kor 2, 8).

Onego zaś czasu, kiedy sam Pan nasz i Zbawiciel kształcił wiarę uczniów swymi pytaniami, zapytał: „**Kim mienią być ludzie Syna człowieczego?**” (Mt 16, 13n).

A kiedy oni przytoczyli różne opinie ludzkie, zapytał ich samych: „**A wy, kim Mnie być powiadacie?**” Mnie, syna człowieka, zaiste, właśnie tego, którego przed sobą widzicie w służebnej postaci i w prawdziwym ciele, kim Mnie być powiadacie?

Wtedy św. Piotr od Boga natchniony, swoim wyznaniem wszystkim narodom na przyszłość oddając usługę, rzekł: „**Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego**”. Słusznie został nazwany przez Pana błogosławionym; od głównej opoki wziął niezłomną moc i imię ten, co z objawienia Ojca wyznał, że jest On i Synem Bożym, i Chrystusem; bo przyjąć jedno bez drugiego nie przydawało się do zbawienia; i zarówno szkodliwym było wierzyć, że Jezus Chrystus to Bóg, tylko bez człowieka, jak że tylko człowiek bez Boga...

Kościół bowiem katolicki taką to wiarą żyje i nią wzrasta, że w Chrystusie Jezusie nie wyznaje ani człowieczeństwa bez prawdziwego Bóstwa, ani Bóstwa bez prawdziwego człowieczeństwa.

➤ **Św. Augustyn**

Chrzest krwi

Bo co się tyczy tych, którzy umierają ze względu na wyznawanie Chrystusa, nie przyjąwszy jeszcze kąpieli odrodzenia, to śmierć ich ma dla odpuszczenia grzechów takie znaczenie, jak obmycie w świętej wodzie chrztu.

Albowiem ten, który rzekł: „**Jeśli się kto nie narodzi z wody i z ducha, nie może wejść do królestwa Bożego**” (J 3, 5), w innej wypowiedzi czyni dla nich wyjątek, gdy niemniej ogólnie mówi: „**Każdego, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, uznam za swego i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiach**” (Mt 10, 32); i jeszcze gdzie indziej napisano: „**A kto by stracił życie swe dla Mnie, odnajdzie je**” (Mt 16, 25).

Dlatego też napisano: „**Cenna jest w oczach Pana śmierć świętych Jego**” (Ps 115, 15). Cóż bowiem jest cenniejszego nad taką śmierć, przez którą i grzechy wszystkie bywają odpuszczone, i zasługi znacznie powiększone?

I czytanie : **Iz 50, 5–9** (Biblia Tysiąclecia)

Pan Bóg otworzył Mi ucho, a Ja się nie oparłem ani się cofnąłem. Podąłem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg Mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam. Blisko jest Ten, który Mnie uniewinni. Kto się odważy toczyć spór ze Mną? Wystąpmy razem! Kto jest moim oskarżycielem? Niech się zbliży do Mnie! Oto Pan Bóg Mnie wspomaga. Któż Mnie potępi? Wszyscy razem pójdą w strzępy jak odzież, mól ich zgryzie.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ **Św. Ireneusz**

Przez posłuszeństwo usunął dawne nieposłuszeństwo

A więc jak przez nieposłuszeństwo dziewicy człowiek upadł, a upadając umarł, tak przez Dziewicę, która była posłuszna Słowu Bożemu, człowiek na powrót ożył i przyjął życie. Pan bowiem przyszedł szukać zaginionej owcy. A zagubił się człowiek.

dlatego nie powstało jakieś nowe stworzenie, ale rodząc się z tej, której ród był od Adama, zachował podobieństwo ukształtowania. Trzeba było zatem zjednoczyć i streścić Adama w Chrystusie, aby to, co śmiertelne wchłonięte zostało przez nieśmiertelność, a Ewa przez Maryję, aby Dziewica [Maryja] stała się orędowniczką dziewicy [Ewy] i usunęła dziewicze nieposłuszeństwo przez posłuszeństwo dziewicy.

To zaś przekroczenie, które zostało popełnione przy pomocy drzewa, zostało usunięte przez posłuszeństwo, przez które posłuszny Bogu Syn Człowieczy przybity został gwoździami do drzewa, odrzucając poznanie zła, a wprowadzając poznanie dobra. Złem jest nieposłuszeństwo Bogu, dobrem zaś posłuszeństwo Bogu.

I dlatego Słowo mówi za pośrednictwem proroka Izajasza, zapowiadając rzeczy przyszłe dla ich spełnienia – po to są prorocy, by zapowiadali rzeczy przyszłe – mówi więc przez niego Słowo: „**Ja się nie sprzeciwiam, grzbiet swój podałem na biczowanie i lica swoje na policzkowanie, oblicza swego nie odwróciłem od hańby oplucia**” (Iz 50, 5n).

A więc przez posłuszeństwo, w którym posłuszny aż do śmierci zawisł na drzewie, usunął dawne nieposłuszeństwo popełnione w związku z drzewem.

➤ Św. Leon Wielki

Pismo nieustannie mówi o męce Pana

Co krok spotykaliście się w Piśmie św. z tym, co dotyczy waszej nieczej zbrodni i co odnosi się do dobrowolnie przez Pana przyjętej męki.

To na przykład co On o sobie mówi przez usta Izajasza: „**Grzbiet mój dałem na biczowanie, policzki moje na uderzenia, a twarzy swojej nie odwróciłem od tych, co na mnie zelżywie pluli**” (Iz 50, 6).

On to przemawia przez Dawida tymi słowami: „**Żółć mi na pokarm dawano, a w moim pragnieniu pojono mnie octem**” (Ps 68, 22).

I na innym miejscu: „**Opadła mnie sfera psów, a osaczyła hałastrą nędzników. Przebodli ręce moje, policzyli wszystkie moje kości. Patrzą na mnie, wzrok we mnie topią, dzielą sobie szaty moje i rzucają los o suknię moją**” (Ps 21, 17).

Roman Brandstaetter

"Krań biblijny"

36. SERCE BIBLIJNEGO KRĘGU

1

Dzisiaj rano przeczytałem w Ewangelii św. Łukasza:

"A wy, za kogo mnie macie?" (IX, 20 b).

Po czym odłożyłem Pismo Święte, wyszedłem z domu, przez kilka godzin zajmowałem się różnymi obojętnymi, lecz niemniej kłopotliwymi sprawami, ale Chrystusowe pytanie towarzyszyło mi nieodstępnie podczas mojej wędrówki po mieście.

Po powrocie do domu po południu przeczytałem pierwszy rozdział Genesis. Uderzyło mnie, że Bóg, przedstawiając się ludziom na samym początku wszechrzeczy, powiedział o sobie, że jest dobry.

Nie powiedział ani jednego słowa o innych swoich atrybutach, o tym, że jest nieskończony, wieczny, święty, najwyższy, jedyny, sprawiedliwy, przebaczący, miłosierny, miłujący, łaskawy, wszechwładny, wszechmądry, wszechwidzący i wszechwiedzący. Wszystkie te swoje właściwości przemilczał i tylko określił siebie atrybutem dobrego działania.

To wyznanie, złożone ze znamienym pośpiechem w pierwszym dniu stworzenia, powtarzał potem wielokrotnie, a szóstego dnia po stworzeniu człowieka, ogarnąwszy całość dokonanego dzieła, z zadowoleniem, a może nawet nieco uroczyście, stwierdził, że **"wszystko, co uczynił, było bardzo dobre"**, i tą oceną zamknął pierwszy rozdział Genesis.

"A wy, za kogo mnie macie?"

Otwieram Ewangelię św. Jana i czytam:

Ja jestem dobry pasterz.

Dobry pasterz oddaje życie za owce swoje...

Ja jestem dobry pasterz i znam owce swoje,

A owce moje mnie znają,

Tak jak Ojciec mnie zna,

A ja znam Ojca.

I życie moje oddaję za moje owce.

(Ewangelia św. Jana, X, 11; 14-15)

I znowu samookreślenie Boga za pomocą atrybutu doskonałej dobroci, której konsekwencją jest samo-ofiara.

Wprawdzie Chrystus, określając siebie wcześniej i później, posługiwał się często innymi swoimi właściwościami, na przykład: **"Ja jestem Światłość Świata"** albo po prostu jawnym **"Ja Jestem"**, ale kontekst wskazuje na to, że słowa te, wypowiedziane w szczególnych okolicznościach, miały charakter teofaniczny, podczas gdy **"Ja jestem dobry pasterz"** jest określeniem kolokwialnym, użytym w dyskusji z faryzeuszami. Przypomniałem sobie, że w jednym z Psalmów napisane jest:

"Dziękujcie Panu, bo jest dobry", a w innym: **"Jesteś dobry i dobrze czynisz"**. Seneka pisał w liście do Lucyliusza: "Pytasz, co jest celem Boga? Dobroć".

"A wy, za kogo mnie macie?"

Według dawnych Hebrajczyków wszystko, co dobre, jest piękne. Postawili oni na przekór późniejszym wywodom Kanta znak równości między etyką a estetyką.

Mylą się jednak ci uczeni, którzy twierdzą, że "piękno nie grało żadnej roli w kulcie i religijności biblijnej". Przeciwnie. Spełniało ważną funkcję, ale było podporządkowane myśli moralnej. Jeżeli nie weźmiemy pod uwagę tej niepowtarzalnej właściwości psychiki starożytnych Hebrajczyków, nigdy nie zrozumiemy zasad estetyki biblijnej, tak bardzo różniącej się od naszych pojęć o pięknie.

Dla Hebrajczyka literatura, muzyka i śpiew były nie tylko pochwałą Boga, ale swoistym aktem i wyznaniem wiary w jednego Boga, związkiem łączącym człowieka z Jahwe, uświęcaniem się za pomocą twórczości artystycznej, w której doznania estetyczne były uwarunkowane doznaniem etycznymi.

Każde żarliwe wzniesienie się ku Bogu było piękne. Prorocy twierdzili, że grzeszna Jerozolima jest brzydka i brudna, Jerozolima wypełniająca nakazy moralne - piękna i czysta. Tę tożsamość dobra i piękna mieli na myśli żydowscy uczeni aleksandryjscy, tłumacze Septuaginty, gdy w opisie pierwszych dni stworzenia w powtarzającym się refrenie: "**A Bóg widział, że to (dzieło Jego) jest dobre**", przymiotnik hebrajski tow (dobre) przetłumaczyli za pomocą greckiego przymiotnika kalos (piękny), co całkowicie jest zgodne z hebrajskim pojęciem dobra identycznego z pięknem.

"A wy, za kogo mnie macie?"

Za Boga, który jest dobry, a tym samym jest piękny.

Celem człowieka jest wypełnienie niesłychanie trudnej i złożonej służby wobec bliźniego, którą wyrażę za pomocą formuły: "**ja - to ty**", określającej całe nasze istnienie.

- ✚ Przyszliśmy na ten świat po to, aby wypełnić obowiązek dobroci wobec wszystkich i wszystkiego, co nas otacza. Każdy z nas jest potrzebny i niepowtarzalny. Nie ma ludzi niepotrzebnych. Trud każdego z nas jest niezastąpionym wkładem w potężną budowę ludzkości, którą uświęcamy za pomocą dobroci, a równocześnie sami jesteśmy uświęceni przez dobroć naszego otoczenia.
- ✚ W tej pracy nikt nie może być przez nikogo zastąpiony, bo każdy z nas musi mieć swój osobisty wkład w dobre i piękne dzieło stworzenia, którego jesteśmy kontynuatorami. Działając źle i popełniając zło, niszczyliśmy dzieło Dobrego i Pięknego Pasterza, przeczyliśmy Mu, uśmiercamy Go. Bóg jest wieczny, ale moim obowiązkiem jest potwierdzać co chwila Jego istnienie. Jak? Dobrocią, którą okazuję mojemu bliźniemu.

✚ Ponieważ "**Chrystus jest wszystkim i we wszystkich**" (List do Kolosan III, 11), jestem odpowiedzialny za mojego bliźniego jak za samego siebie. Zagadnienie "ja - to ty" jest naczelnym postulatem naszej wiary w Boga. Jeżeli moje ja nie jest twoim ty, cała nasza wiara nic nie jest warta. Albowiem istnieje tylko jedna miara stosunku człowieka do Boga: stosunek człowieka do człowieka. Wszystkie inne miary są fałszywe. "Ja - to ty".

Jestem dobry, więc jestem. **Ta Dobroć jest sercem biblijnego kręgu.**